

Sygn. akt II A Ka 416/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 stycznia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSA Adam Wrzosek

Sędziowie SA Marzanna Piekarska-Drązek

SO (del.) Ewa Leszczyńska-Furtak (spr.)

Protokolant sekr. sąd. Piotr Grodecki

przy udziale Prokuratora Leszka Woźniaka oraz oskarżycieli posiłkowych K. M. oraz A. D.

po rozpoznaniu w dniu 13 stycznia 2016 r.

sprawy oskarżonego M. K.

urodz. (...) we W., s. M. i M. z domu Z.

na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora oraz pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej A. D.

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 22 lipca 2015 r., sygn. akt XII K 7/13

wyrok w zaskarżonej części, co do rozstrzygnięć uniewinniających od czynów zarzucanych w punktach I, III, IV, VI, VII i IX, uchyla i sprawę w tym zakresie przekazuje Sądowi Okręgowemu w Warszawie do ponownego rozpoznania.

UZASADNIENIE

M. K. został oskarżony o to, że:

I. w bliżej nieustalonym miejscu i czasie, nie później jednak niż do dnia 10 października 2003 r. w W. działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadził Z. W. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 70.000 zł poprzez zawarcie z w/w umowy pożyczki przedmiotowej kwoty bez zamiaru wywiązania się z niej, w wykonaniu, której otrzymał w/w kwotę,

tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k. w zb. z art. 294 § 1 k.k.

II. w dniu 10 grudnia 2003 r. w W. działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadził P. W. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 60.000 zł poprzez zawarcie z w/w umowy pożyczki przedmiotowej kwoty bez zamiaru wywiązania się z niej, w wykonaniu, której otrzymał w/w kwotę,

tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k. w zb. z art. 294 § 1 k.k.

III. w bliżej nieustalonym miejscu i czasie, nie później jednak niż do dnia 10 października 2003 r. w W. działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadził A. W. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 150.000 zł poprzez zawarcie z w/w umowy pożyczki przedmiotowej kwoty bez zamiaru wywiązania się z niej, w wykonaniu, której otrzymał w/w kwotę,

tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k. w zb. z art. 294 § 1 k.k.

IV. w okresie 24 marca do 9 grudnia 2003 r. w W. działając w krótkich odstępach czasu na skutek z góry powziętego zamiaru osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadził A. i E. D. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 200.000 zł poprzez zawarcie z w/w umowy pożyczki przedmiotowej kwoty bez zamiaru wywiązania się z niej, w wykonaniu, której otrzymał w/w kwotę,

tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k. w zb. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

V. w okresie od 27 czerwca do 20 listopada 2003 r. w W. działając w krótkich odstępach czasu na skutek z góry powziętego zamiaru osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadził Z. R. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 40.000 zł poprzez zawarcie z w/w umowy pożyczki przedmiotowej kwoty bez zamiaru wywiązania się z niej, w wykonaniu, której otrzymał w/w kwotę,

tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k. w zb. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

VI. w dniu 11 grudnia 2005 r. w W. działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadził A. R. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 50.000 zł poprzez pożyczanie od w/w przedmiotowej kwoty bez zamiaru wywiązania się z jej zwrotu,

tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k. w zb. z art. 294 § 1 k.k.

VII. w bliżej nieustalonym czasie, nie później jednak niż do dnia 25 listopada 2003 r. działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadził K. M. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 202.000 zł poprzez zawarcie z w/w umów pożyczek na łączną sumę przedmiotowej kwoty bez zamiaru wywiązania się z nich, w wykonaniu, której otrzymał w/w kwotę,

tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k. w zb. z art. 294 § 1 k.k.

VIII. w dniu 16 listopada 2003 r. w W. działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadził B. S. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 60.000 zł poprzez zawarcie z w/w umowy pożyczki przedmiotowej kwoty, bez zamiaru wywiązania się z niej, w wyniku, której otrzymał w/w kwotę,

tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k. w zb. z art. 294 § 1 k.k.

IX. w nieustalonym czasie, nie później jednak niż w 2005 r. w W. działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadził J. L. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 30.000 zł poprzez pożyczanie od w/w przedmiotowej kwoty, bez zamiaru wywiązania się z jej zwrotu,

tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k. w zb. z art. 294 § 1 k.k.

X. w dniu 28 kwietnia 2004 r. w W. działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadził K. B. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 70.000 zł poprzez zawarcie z w/w umowy pożyczki przedmiotowej kwoty bez zamiaru wywiązania się z niej, w wyniku, której otrzymał w/w kwotę,

tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k. w zb. z art. 294 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z dnia 22 lipca 2015 r. w sprawie o sygn. XII K 7/13 oskarżonego M. K. uznał:

I. w ramach zarzucanych mu w pkt II i V czynów za winnego tego, że działając w warunkach ciągu przestępstw w okresie od 20 listopada 2003 roku do 10 grudnia 2003 roku popełnił dwa przestępstwa tj.:

- w dniu 10 grudnia 2003 roku w W. działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, za pomocą wprowadzenia w błąd co do możliwości zwrotu pożyczki oraz uprawnienia do reprezentowania P. (...) i zaciągania w jego imieniu zobowiązań finansowych, doprowadził P. W. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 60.000 zł poprzez zawarcie z wymienionym umowy prowizyjnej - pożyczki na w/w kwotę nie mając zamiaru i możliwości jej wykonania, tj. czynu z art. 286 § 1 k.k.

- w dniu 20 listopada 2003 roku w W. działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, za pomocą wprowadzenia w błąd, co do możliwości zwrotu pożyczki doprowadził Z. R. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 10.000 zł poprzez zawarcie z wymienionym umowy pożyczki na w/w kwotę nie mając zamiaru i możliwości jej wykonania, tj. czynu z art. 286 § 1 k.k.

i za to na podstawie art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. wymierza mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności,

II. w ramach zarzucanego mu w pkt VIII czynu za winnego tego, że w dniu 16 listopada 2003 roku w W., działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, za pomocą wprowadzenia w błąd, co do możliwości zwrotu pożyczki, doprowadził B. S. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 60.000 zł poprzez zawarcie z wymienionym w dniu 16 listopada 2003 roku umowy pożyczki na w/w kwotę nie mając zamiaru i możliwości jej wykonania, tj. czynu z art. 286 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 286 § 1 k.k. wymierza mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności,

III. w ramach zarzucanego mu w pkt X czynu za winnego tego, że w dniu 28.04.2004 r. w W. działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, za pomocą wprowadzenia w błąd, co do możliwości zwrotu pożyczki, doprowadził K. B. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 70.000 zł poprzez zawarcie z wymienionym w dniu 28 kwietnia 2004 roku umowy pożyczki na w/w kwotę nie mając zamiaru i możliwości jej wykonania tj. czynu art. 286 § 1 k.k. i za to, na podstawie art. 286 § 1 k.k. wymierza mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności,

IV. na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. połączył wymierzone oskarżonemu w pkt I – III kary pozbawienia wolności i wymierzył mu karę łączną 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności,

V. na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 kk w zw. z art. 4 § 1 kk warunkowo zawiesił wykonanie wobec oskarżonego M. K. kary pozbawienia wolności na okres 3 (trzech) lat próby;

VI. na podstawie art. 46 § 1 k.k. zasądził od oskarżonego na rzecz Z. R. kwotę 10.000 (dziesięciu tysięcy) złotych tytułem naprawienia szkody,

oraz

VII. uniewinnił oskarżonego M. K. od popełnienia czynów zarzucanych mu w punkcie I, III, IV, VI, VII i IX aktu oskarżenia,

VIII. na podstawie art. 624 § 1 kpk zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, przejmując je na rachunek Skarbu Państwa.

Apelacje od powyższego wyroku, w odniesieniu wyłącznie do jego części uniewinniającej, wywiedli prokurator oraz pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej A. D..

Prokurator na podstawie art. 444 kpk oraz art. 425 § 1 i 2 kpk zaskarżył wyrok w części dotyczącej uniewinnienia oskarżonego w zakresie zarzutów z pkt. I, III, IV, VI, VII i IX aktu oskarżenia na niekorzyść oskarżonego oraz w oparciu o przepisy art. 427 § 2 kpk i art. 438 pkt. 2 i 3 kpk orzeczeniu zarzucił:

I. obrazę przepisów postępowania, a w szczególności art. 4, 7, 92, 410 kpk, polegającą na nienależytym rozważeniu całokształtu okoliczności ujawnionych w toku postępowania, w szczególności poprzez dowolną a nie swobodną

ocenę zgromadzonego materiału dowodowego, co spowodowało wyciągnięcie błędnych wniosków, a w konsekwencji doprowadziło do uniewinnienia oskarżonego M. K. od popełnienia zarzucanych mu czynów z pkt. I, III, IV, VI, VII i IX aktu oskarżenia

II. wynikający z powyższych uchybień błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść poprzez:

- bezkrytyczne danie wiary oskarżonemu, iż nie dokonał zarzucanych mu czynów w zakresie zarzutów z pkt. I, III, IV, VI, VII oraz IX aktu oskarżenia, niewyciągnięcie logicznych wniosków z wewnętrznych sprzeczności oraz rozbieżności w wyjaśnieniach oskarżonego, odmówienia wiary zeznaniom pokrzywdzonych podczas, gdy całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do przeciwnych wniosków.

Podnosząc takie zarzuty prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w części uniewinniającej oskarżonego M. K. w zakresie zarzutów z pkt. I, III, IV, VI, VII i IX aktu oskarżenia i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Pełnomocnik **oskarżycielki posiłkowej A. D.** na podstawie art. 444 kpk oraz art. 425 § 1 i 2 kpk zaskarżył wyrok w części dotyczącej jego punktu VII, tj. w części dotyczącej uniewinnienia oskarżonego od popełnienia czynu zarzucanego jemu w punkcie IV aktu oskarżenia, na niekorzyść oskarżonego oraz w oparciu o przepisy art. 427 § 2 kpk i art. 438 pkt. 2 i 3 kpk orzeczeniu zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania, a w szczególności art. 4, art. 7, art. 92 i art. 410 kpk, polegającą na nienależytym rozważeniu całokształtu okoliczności ujawnionych w toku postępowania, w szczególności poprzez dowolną a nie swobodną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego, co spowodowało wyciągnięcie błędnych wniosków, a w konsekwencji doprowadziło do uniewinnienia M. K. od popełnienia zarzucanych mu czynów w zakresie zarzutu z pkt. IV aktu oskarżenia,

2. wynikający z powyższego błąd w ustaleniach faktycznych, będący wynikiem mającej wpływ na treść orzeczenia obrazę przepisów postępowania (zwłaszcza art. 4, art. 7, art. 92 i art. 410), który to błąd wyraża się poprzez:

a) przyjęcie tezy, że zgromadzone w niniejszej sprawie materiały nie pozwalają na przyjęcie, iż M. K. zawierając z A. D. i E. D. umowy pożyczek, miał zamiar dokonania oszustwa na szkodę w/w pokrzywdzonych podczas, gdy prawidłowa i całościowa ocena materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że w chwili zawierania tejże umowy oskarżony nie chciał wywiązać się z wynikających z niej zobowiązań, wprowadził w błąd A. D. i E. D. i doprowadził tymże do niekorzystnego rozporządzenia mieniem o wartości 200.000 PLN;

b) bezkrytyczne danie wiary oskarżonemu, iż nie dokonał zarzucanego mu w pkt. IV aktu oskarżenia czynu zabronionego, zaniechania wyciągnięcia logicznych wniosków z wewnętrznych sprzeczności oraz rozbieżności w wyjaśnieniach oskarżonego, a odmówienia wiary zeznaniom pokrzywdzonych podczas, gdy całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do przeciwnych wniosków.

Podnosząc takie zarzuty skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w zakresie zarzutów z punktu IV aktu oskarżenia i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje, zarówno prokuratora, jak i pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej A. D., należało uznać za zasadne, wszak rację mają skarżący wywodząc, że całokształt okoliczności ujawnionych na rozprawie głównej, przy należyтым wykorzystaniu reguł prawidłowego wnioskowania, w żadnej mierze nie uprawniał do uniewinnienia oskarżonego M. K. od popełnienia czynów zarzucanych jemu w punktach I, III, IV, VI, VII oraz IX wstępnej części zaskarżonego wyroku.

Podkreślić trzeba, iż realizując wskazania Sądu Odwoławczego zawarte w uzasadnieniu wyroku z dnia 21 listopada 2012 r. (sygn. II AKa 333/12), na mocy którego przedmiotowa sprawa była ponownie rozpoznawana, Sąd Okręgowy

z badał sytuację materialną zarówno oskarżonego, jak i spółki (...), trafnie ustalając, że w czasie zaciągania zobowiązań stanowiących przedmiot zarzutów, kondycja finansowa nie stwarzała oskarżonemu szansy na spłatę należności zobowiązaniowych nawet w sytuacji całkowitego wyzbycia się całego posiadanego majątku własnego oraz przeznaczenia na ten cel dochodów uzyskiwanych przez w/w spółkę na przestrzeni lat 2003-2005.

Trzeba przy tym jednak wyraźnie podkreślić, że w prawidłowo ustalonych przez Sąd meriti realiach, wszelkie zobowiązania zaciągane przez M. K. rzekomo w imieniu spółki, w istocie stanowiły prywatne długi oskarżonego, który nie miał tytułu do jednoosobowego reprezentowania (...), co bezprzedmiotowymi czyni rozważania na temat stanu majątkowego tego podmiotu, jako niezobowiązanego do zwrotu długów jednego ze współników.

Sąd I instancji logicznie wywiódł również, że oskarżony pieniądze uzyskanych w drodze pożyczek nie inwestował, tak w rozwój spółki, jak i w jakikolwiek inny sposób mogący przynieść jemu samemu dochody pozwalające zrealizować obietnice umowne. Sąd Okręgowy trafnie wskazał nie tylko na brak w historii rachunku (...) spółki (...) udokumentowania jakichkolwiek wpłat dokonywanych na jej rzecz przez oskarżonego, ale nadto powoływał się na stanowcze zaprzeczenie przez pozostałych współników, aby M. K. takowych wpłat dokonywał, choćby w formie gotówkowej. Wspólnicy zgodnie zeznawali, iż nie mieli żadnej wiedzy nawet o pozyskiwaniu przez oskarżonego pożyczek, dopóki do firmy nie zaczęli zgłaszać się wierzyciele.

Słusznie i zgodnie argumentują skarżący, że skala zaciągniętych zobowiązań, których dotyczą zarzuty tylko w tej konkretnej sprawie jest niebagatelna, skoro suma długów sięga blisko miliona złotych, a których całokształt, choć niesprecyzowany w ustaleniach Sądu orzekającego, został określony w zeznaniach żony oskarżonego na około 4-6 mln złotych, zaś w relacji świadka J. W. oszacowany na koniec 2004 r. na około 16 milionów złotych. Wielomilionowy rząd wielkości zobowiązań oskarżonego uwiarygodnia fakt egzekwowania z jego majątku przez komornika sądowego kwoty około 12 mln złotych w 2010 r.

Nie potrzeba zatem specjalistycznej wiedzy, ale wystarczą wskazania logicznego rozumowania i życiowego doświadczenia, aby dojść do konkluzji, iż na pokrycie tego rodzaju długów dalece niewystarczające były ustalone przez Sąd Okręgowy dochody oskarżonego za kolejne lata i to nawet łącznie z dochodami spółki (...), abstrahując nawet od braku zobowiązania spółki do zwrotu pożyczek zaciąganych przez oskarżonego wbrew określonym w statucie zasadom jej funkcjonowania.

Sąd Apelacyjny podziela stanowisko skarżących, iż suma przytoczonych elementów, należycie dostrzeżonych przez Sąd I instancji, pozwalała na wysnucie uprawnionego wniosku, że oskarżony nie miał realnych możliwości spłaty nie tylko pożyczek zaciąganych w ramach czynów objętych skazaniem (w tym zakresie wyrok nie został zaskarżony), ale także pożyczek pobranych od pozostałych pokrzywdzonych, jak również nie miał takiego zamiaru.

Trzeba przy tym mieć na uwadze, że regulowanie należności podyktowanych zobowiązaniami umownymi nie miało ograniczać się wyłącznie do zwrotu długu w przyszłości, ale nadto w większości wypadków miało obejmować regularne wypłaty wysokich prowizji z tytułu korzystania z kwot pożyczek, wszak pod takim warunkiem większość kontrahentów dokonywało rozporządzenia swoimi pieniędzmi. Immanentnym jest zatem, iż dokonując takiej dyspozycji pokrzywdzeni czynili to w oczekiwaniu na zysk, polegając na zapewnieniach oskarżonego, że osiągną go w określonym umownie rozmiarze, a nadto, że kwota główna zostanie im zwrócona – bądź to w ściśle sprecyzowanych w umowach terminach, bądź to po upływie 30 dni od wypowiedzenia umowy.

Nie sposób odmówić racji argumentom podniesionym w obu wniesionych na niekorzyść oskarżonego środkach odwoławczych, iż decydującego znaczenia dla oceny zachowań M. K. na płaszczyźnie przestępstwa oszustwa, bądź też poza ramami jego znamion, nie może mieć okoliczność, czy zawarte z pokrzywdzonymi umowy pożyczek określały termin zwrotu pożyczonej kwoty głównej, czy też nie ustalały konkretnej daty jej oddania.

W konsekwencji nie można, zdaniem Sądu Apelacyjnego, podzielić stanowiska Sądu I instancji, jakoby brak skonkretyzowania daty zwrotu pożyczek w umowach zawartych ze Z. W., A. W., E. D., K. M., czy J. L. (umowa ustna)

miał przesądzać o braku znamienia wprowadzenia pokrzywdzonych w błąd co do możliwości i zamiaru wywiązania się z zawartych umów.

Trzeba bowiem przypomnieć, iż w umowach pisemnych jasno wskazano, że wypowiedzenie umowy pożyczki może nastąpić z 30-dniowym wyprzedzeniem, a to oznacza, że przy braku sprecyzowania innych warunków, oskarżony w każdym z tych przypadków musiał zakładać wymagalność długu w owej najdalej miesięcznej perspektywie i winien być w finansowej gotowości do realizacji zobowiązań w takim właśnie terminie, zwłaszcza, gdy zaprzestawał wypłacania prowizji.

Oczywistym jest bowiem, że pokrzywdzeni zdecydowali o rozporządzeniu swoim mieniem poprzez udzielenie oskarżonemu pożyczki nie w innym celu, jak dla zysku wynikającego z obiecanych prowizji (w przypadku J. L. procentu od sumy głównej) za obracanie przez pożyczkobiorcę ich aktywami, które miały być wypłacane regularnie w ściśle określonych terminach. Zatem moment braku spodziewanych korzyści dawał asumpt do wypowiedzenia umowy.

Tymczasem, jak zasadnie wywodzą skarżący, całokształt okoliczności ujawnionych na rozprawie, jeśli je prawidłowo analizować, wydaje się wskazywać, iż oskarżony budował swoistą „piramidę” finansową, zakładając z góry w odniesieniu do każdego kolejnego kontrahenta, niewywiązanie się wobec niego z umownych zobowiązań. Powtarzający się mechanizm działań wskazuje też na to, że wypłacanie prowizji w początkowej fazie obowiązywania umów służyć miało wzbudzeniu zaufania pożyczkodawców w celu uzyskania kolejnych pożyczek od osób zachęconych początkowym, systematycznym zyskiem, jak również pozyskaniu kolejnych wierzycieli.

Znamienne w świetle zeznań świadków jest wszak to, że w sytuacji, gdy pożyczkodawcy odmawiali udzielenia oskarżonemu kolejnej pożyczki, zaprzestawał on dalszych wypłat, a wobec żądań zwrotu sumy głównej unikał z nimi kontaktu, ukrywał się przed nimi, odmawiał przyjęcia wypowiedzenia umowy, bądź zwodził obietnicami przyszłych spotkań (zeznania świadków: Z. W. – k. 770, P. W. – k. 772, Z. R. – k. 773, 78, J. L. – k. 792, A. D. – k. 782–784).

Pokrzywdzeni sami przyznawali, iż prowizje wypłacane na początku tworzenia owej „piramidy”, budowały w ich oczach wiarygodność oskarżonego i usypiały czujność, zachęcając ich samych oraz inne osoby do udzielania kolejnych pożyczek. Te zaś nie tylko rekompensowały oskarżonemu dokonane wypłaty, ale zapewniały dodatkowe zyski, na co wskazuje proste porównanie sum kwot pożyczonych oraz kwot wypłaconych w ramach prowizji.

Dla przykładu można wskazać, że w przypadku pożyczki w kwocie 50.000 złotych zaciągniętej w dniu 24 marca 2003 r. od E. i A. D., oskarżony po raz ostatni comiesięczną prowizję umowną w kwotach po 2.000 złotych zapłacił za sierpień 2003 r., pożyczając w tym czasie od pokrzywdzonych w dniach 01 i 17 lipca oraz 01 września 2003 r. łącznie kolejne 100.000 złotych. Od pożyczek zaciągniętych w lipcu zaprzestał płacić prowizje już w kolejnym miesiącu, a od pożyczki wrześniowej znów uiszczył jednorazowo prowizję, co sprawiło, że w październiku pokrzywdzeni pożyczycieli mu kolejne 40.000 złotych.

Oskarżony, jak wynika z zeznań świadków zapożyczał się u osób ze zbliżonych kręgów towarzyskich, a czyniąc to w pewnej zbieżności czasowej, początkowymi wypłatami wysokich prowizji, zapewniał sobie w tym gronie opinię rzetelnego i wypłacalnego, co przysparzało mu kolejnych wierzycieli, zachęconych profitami znajomych.

Wprawdzie w przypadku J. L. umowa nie przewidywała prowizji, a jedynie wypłatę określonego procentu od pożyczonej sumy przy zwrocie pieniędzy, jednak ten pokrzywdzony jednorazowo pożyczył oskarżonemu całość swych oszczędności, na wstępie zastrzegając, że więcej środków nie ma. W tej sytuacji, przy braku widoków na rozdysponowanie przez kontrahenta dalszych kwot, pokrzywdzonemu została zaproponowana, inna od większości pozostałych, konstrukcja umowy.

Nie ma przy tym żadnego znaczenia dla oceny zamiaru oskarżonego to, czy pokrzywdzeni zbyt pochopnie mu zaufali, jak i to, że motywowało ich oczekiwanie znacznego zysku, zwłaszcza, że to właśnie obietnica jego osiągnięcia legła u podstaw decyzji o rozporządzeniu własnym mieniem.

Jednocześnie pozór realności swej wypłacalności oskarżony nadawał odwołaniami do znakomitej prosperity spółki. Jak słusznie podnosi pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej, do pięciu spośród umów zawartych z E. D. oskarżony przystąpił w imieniu (...) spółka z o.o. nie posiadając ku temu żadnego tytułu, a z relacji pokrzywdzonych małżonków wynika, iż przedstawiał spółkę jako dobrze prosperującą, przynoszącą znaczące zyski, wyrabiając w nich przekonanie, że zarówno rozwojowa działalność firmy, jak i wskazywany przez oskarżonego majątek (nieruchomości) stanowi gwarancję zaspokojenia umownych wierzytelności.

Podobnie świadek A. W. wskazywał, iż oskarżony werbalnie ręczył spłatę długów mieniem spółki (k. 772), okazując przy tym dokumenty firmy paliwowej i uwiarygadniając tym samym swoje twierdzenia (k. 60 verte), zaś prowizje wypłacał do czasu zawarcia kolejnych umów, zaprzestając ich wypłat, gdy brakło widoków na dalsze pożyczki.

Tożsamy mechanizm obrazują zeznania świadka K. M., którego M. K. miał przekonać do pożyczania mu kolejnych kwot zapewnieniami o doskonałej prosperie firmy, w imieniu której podpisywał umowy. W tym wypadku brak wypłat prowizji nastąpił w kwietniu 2004 r., zbiegając się w czasie z odmową przez pokrzywdzonego wyasygnowania następných kwot.

Pokrzywdzony A. W. był zapewniany o inwestowaniu pieniędzy w spółkę paliwową, którą oskarżony przedstawiał, jako gwaranta zwrotu długu, a wobec J. L. oskarżony chwalił się prowadzoną działalnością gospodarczą, zapewniając go o przeznaczeniu kwoty pożyczki na remont stacji paliw.

Podając się więc w części umów za przedstawiciela spółki (...), przy braku ku temu tytułu, skoro dla skutecznej reprezentacji spółki wymagane było wspólne działanie dwóch członków zarządu lub członka zarządu i prokurenta oraz zapewniając ustnie o inwestowaniu w spółkę dla wypracowania zysku, oskarżony wyrabiał w pożyczkobiorcach mylne przeświadczenie o niezgodnym z rzeczywistością stanie rzeczy, co nie pozostawało bez wpływu na ich procesy decyzyjne.

Mając zatem na uwadze, że zasadniczym argumentem podniesionym przez Sąd orzekający na rzecz rozstrzygnięcia uniewinniającego oskarżonego od popełnienia sześciu z dziesięciu zarzucanych jemu przestępstw, było ustalenie, jakoby w jego zachowaniu zabrakło elementu wprowadzenia w błąd pokrzywdzonych, powołując się na przytoczone wyżej okoliczności, trzeba zgodzić się z wywodami obu apelacji, że jest to ustalenie błędne.

W orzecznictwie od dawna przyjmuje się, a doktryna z poglądem tym się zgadza, iż wprowadzenie w błąd, jako znamię czynności wykonawczej oszustwa polega na doprowadzeniu do rozbieżności między obiektywną rzeczywistością a wyobrażeniem o niej lub jej odbiorem w świadomości pokrzywdzonego. Chodzi tu o szeroki zakres zachowań kłamliwych jako źródła wprowadzenia w błąd co do okoliczności istotnych, więc tych, które są przyczyną niekorzystnego rozporządzenia mieniem, a sposób sprawy do osiągnięcia takiego stanu rzeczy może być rozmaity, przejawiając się w różnorodnych zachowaniach, jak chociażby użycie słowa, dokumentów lub innych przedmiotów. Nie muszą to być jednak zabiegi spektakularne, bo wystarczy, aby zachowanie sprawy powodowało błędną ocenę rzeczywistości adresata tych poczynań.

Nie ma przy tym znaczenia dla bytu przestępstwa oszustwa, czy pokrzywdzony mógł skontrolować wiarygodność sprawy i wykryć podstępny charakter jego zabiegów dokładając choćby tylko znikomej staranności, wszak nawet łatwowierność pokrzywdzonego nie wyłącza karygodności wprowadzenia go w błąd (tak: wyrok SN z 10 marca 2004 r., II KK 381/03, OSNwSK 2004/1/523; postanowienie SN z 26 czerwca 2003 r., VKK 324/02. LEX 80291; wyrok SA w Krakowie z 10 października 2011 r., II AKa 145/11, OSA 2012/12/3-39).

Bezspornym w nauce prawa i w orzecznictwie pozostaje również, że niekorzystnym rozporządzeniem mieniem w ramach przestępstwa oszustwa, jest każda czynność o charakterze określonej dyspozycji majątkowej, która skutkuje ogólnym pogorszeniem sytuacji majątkowej pokrzywdzonego, a której niekorzystność polegać może na istnieniu takich okoliczności utrudniających ściągnięcie lub zmniejszających szansę zaspokojenia należności, bądź nawet tylko powodujących ich zwłokę, które sprawca zataił lub fałszywie przedstawił (por. T. Oczkowski: Oszustwo jako

przestępstwo majątkowe i gospodarcze, Kraków 2004, s. 64-66; J. Nisenson, M. Siewierski: Kodeks karny i prawo o wykroczeniach. Komentarz, orzecznictwo, przepisy wprowadzające i związkowe, Łódź 1947, s. 291-293; J. Śliwowski: Prawo karne, Warszawa 1975, s. 448-449; W. Świada: Prawo karne, Warszawa 1986, s. 549; J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski: Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 1987, s. 266; O. Górniok (w:) O. Górniok, S. Hoc, S. M. Przyjemski: Kodeks karny. Komentarz, t. III, 1999, s. 361; A. Marek: Prawo karne, Warszawa 2001, s. 563; A. Zoll (red.): Kodeks karny. Część szczególna, t. III, Kraków 2006, s. 289-290; wyrok SN z 10 lipca 1937 r., II K 646/37, OSN(K) 1938/1/30) uzasadnienie postanowienia SN z dnia 29 stycznia 2004 r., I KZP 37/03, LEX nr 140096).

Dokonując ustaleń faktycznych co do czynów, od popełnienia których oskarżony został u niewinniony oraz dokonując ich prawnokarnej oceny, Sąd Okręgowy pominął, iż to właśnie roztaczana przez oskarżonego wizja szerokiej działalności spółki, zajmującej się rentownym handlem paliwami, stwarzała w odbiorze kontrahentów mylne wyobrażenie o wypracowywanych w niej zyskach i realizowanych inwestycjach, wyrabiając w nich nieprawdziwe przekonanie, że w konsekwencji udzielonych pożyczek oni również na tym skorzystają w sposób określony poszczególnymi umowami.

Z ustaleń Sądu Okręgowego nie wynika, a ujawniony materiał dowodowy także nie stwarzał podstaw do przyjęcia, aby pokrzywdzeni mieli świadomość, że oskarżony nie był umocowany do zaciągania w imieniu spółki zobowiązań, że nie zamierzał w jakikolwiek sposób odzwierciedlić ich w dokumentacji spółki, że pozostali współnicy pozostawali w całkowitej nieświadomości co do tego rodzaju działalności oskarżonego, a wreszcie, że oskarżony wbrew zapewnieniom, kwot uzyskanych w ramach pożyczek nie inwestował w działalność spółki, ani też w żadne inne przedsięwzięcie pozwalające na pomnożenie tych sum i zaspokojenie wierzycieli stosownie do zawartych umów. Przede wszystkim jednak nie mieli oni świadomości, że zasadniczym źródłem zysków oskarżonego były wpłaty od kolejnych osób.

Wskazania wiedzy, logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego dyktują natomiast wnioski, że mając świadomość rzeczywistego stanu rzeczy, pokrzywdzeni nie udzieliliby M. K. pożyczek, a to z kolei zdaje się prowadzić do konkluzji, że niekorzystnie rozporządzili swym mieniem w wyniku błędu co do realnych możliwości wywiązania się oskarżonego z przyjętych zobowiązań, ale przede wszystkim co do faktycznych intencji pożyczkobiorcy, który maskował przyjęty mechanizm działania za pomocą pozornego zapewniania stron umów o inwestycji w określone aktywa (np. paliwo, stację).

Ustalenie przez Sąd I instancji, iż oskarżony zawierając umowy z pokrzywdzonymi P. W., Z. R. (co do kwoty 10.000 złotych), K. B. i B. S. nie miał możliwości i zamiaru zwrotu pożyczonych kwot, nie może egzystować w oderwaniu od oceny działań zarzucanych oskarżonemu w odniesieniu do pozostałych pokrzywdzonych, wszak rację mają skarżący, że zbliżony schemat wszystkich tych procedurów, ich zbieżność w czasie, podobny sposób działania oraz nieadekwatna do skali zobowiązań sytuacja majątkowa oskarżonego podczas ich zaciągania, ukierunkowują na ujednoczenie ocen w oparciu o całościową analizę działalności oskarżonego, w tym nie tylko tej stanowiącej przedmiot niniejszego postępowania, ale też objętej prawomocnym skazaniem za podobne czyny na mocy wyroków Sądu Okręgowego w Warszawie o sygn. VIII K 77/09 oraz o sygn. XVIII K 148/10.

Nie można wszak zgodzić się z Sądem Okręgowym, że brak w omawianych umowach sprecyzowania konkretnej daty zwrotu długu, uniemożliwił przewidywanie kiedy nastąpi wypowiedzenie umowy, a tym samym musiał prowadzić do wykluczenia oszukańczego zamiaru po stronie oskarżonego. Immanentnym jest wszak, że właśnie „zarobkowy” charakter pożyczek pozwalał zakładać, iż wypowiedzenie umów przez pokrzywdzonych nastąpi w przypadku zaprzestania wypłat prowizji, a te oskarżony przestawał wypłacać, gdy nie mógł już liczyć na kolejne pożyczki od tych samych wierzycieli. Jednocześnie sumy wypłaconych prowizji każdorazowo stanowiły nikłą wartość w stosunku do sum pożyczek, co pozwalało na osiągnięcie przez pożyczkobiorcę realnych i znaczących korzyści majątkowych.

Nie jest też tak, że oskarżony nie dysponował żadnymi kwotami, pozwalającymi mu spłacić należności już wymagalne, jeśli zważyć chociażby, że z ujawnionych w sprawie dokumentów wynika, iż od maja do lipca 2004 r. oskarżony

pożyczył od samego tylko F. U. ponad 300.000 złotych, 02 lutego 2004 r. otrzymał w ramach pożyczki 200.000 złotych od J. S., 28 kwietnia 2004 r. 40.000 złotych od K. B.. Zatem nawet z tych kwot oskarżony miał realną możliwość uiszczenia należności już wymagalnych, jak choćby 50.000 złotych na rzecz A. R., gdzie termin zwrotu pieniędzy został umownie ustalony na 11 lutego 2004 r.

Analiza porównawcza terminów przyływów pieniędzy z tytułu kolejnych pożyczek oraz terminów wymagalnych płatności pozwala stwierdzić więcej takich przypadków.

Brak w takich sytuacjach jakiegokolwiek aktywności oskarżonego na rzecz zaspokojenia roszczeń wierzycieli, wskazuje na brak tak ukierunkowanej woli.

Według świadka J. W., oskarżony nie krył przed nim wkalkulowania od początku, nawet odpowiedzialności karnej za swoje działania na szkodę wierzycieli, w ostateczny koszt korzystania ze zdobytych w ten sposób przysporzeń majątkowych. Już tylko z tego względu zeznania tego świadka winny zostać poddane ocenie Sądu meriti, wszak treść ich nie jest obojętna dla ustalenia podmiotowych znamion dyspozycji normy karnej określonej w art. 286 § 1 kk.

Co zaś się tyczy J. L., to niezależnie od tego, czy zwrot pożyczonej sumy miał nastąpić po 2-3 miesiącach, jak pokrzywdzony pierwotnie podawał w postępowaniu przygotowawczym, czy też po 3-6 miesiącach, jak twierdził wiele lat później na rozprawie (abstrahując nawet od naturalnego procesu zacierania się śladów pamięciowych z upływem czasu), dla oceny zachowania oskarżonego na płaszczyźnie znamion oszustwa jest to, czy wystawione pokrzywdzonemu w ramach zabezpieczenia weksle miały pokrycie, a zatem czy sytuacja majątkowa oskarżonego w czasie zawierania umowy, w tym skala jego pasywów w 2005 r., stwarzała szansę na zaspokojenie roszczeń wekslowych w perspektywie nie tylko najbliższych miesięcy, ale nawet lat oraz, czy oskarżony w świetle całokształtu swojej pożyczkowej działalności, pobierając owe 30.000 złotych, miał zamiar ich zwrócenia wraz z umownym procentem od tej sumy zwłaszcza, jeśli zważyć, że w wyjaśnieniach swych nie pamiętał nawet osoby pokrzywdzonego, a następnie przeczył, aby pożyczył od niego więcej niż 12.000 złotych. Te ostatnie okoliczności również winny zostać uwzględnione podczas wnioskowania o elementach strony podmiotowej przestępstwa zarzucanego oskarżonemu w punkcie IX.

Podobne do poprzedzających uwagi odnieść należy do zarzucanego oskarżonemu czynu na szkodę A. R.. Jakkolwiek słusznie Sąd Okręgowy ustalił, że pokrzywdzona ta wiedziała o nieterminowości oskarżonego, jako dłużnika K. M., to okoliczność ta nie pozwalała wykluczyć błędu świadka co do intencji oskarżonego, który w ramach zabezpieczenia długu wystawił 3 weksle i zobowiązał się zwrócić 50.000 złotych w terminie 2 miesięcy, a konkretnie do dnia 11 lutego 2006 r. Sąd miałby słuszność, że nie można w takim wypadku mówić o wprowadzeniu pokrzywdzonej w błąd, ale jedynie wówczas, gdyby oskarżony przyznał, że jego sytuacja materialna nie stwarza realnych szans na zwrot owej kwoty w ustalonym terminie lub też przyznał, że zwracać jej nie zamierza. Tymczasem oskarżony wystawiając nie rokujące pokrycia weksle i zapewniając o zwrocie pieniędzy w umownym terminie, wprowadził pokrzywdzoną w błąd, choć w istocie zawierając tę transakcję nie wykazała ona fundamentalnej przezorności.

Podsumowując podkreślić należy, iż podstawowym kryterium rozgraniczenia oszustwa od niewywiązania się z zobowiązania o charakterze cywilnoprawnym jest wykazanie, że w chwili zawierania zobowiązania (umowy) sprawca działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, to jest dążył do uzyskania świadczenia poprzez wprowadzenie w błąd lub wyzyskanie błędu co do okoliczności mających znaczenie dla zawarcia umowy, mając świadomość, że gdyby druga strona umowy znała rzeczywisty stan, nie zawarłaby umowy lub nie zawarłaby jej na tych warunkach, na jakich została zawarta.

Tymczasem okoliczności ujawnione na rozprawie wskazują, iż wszyscy pokrzywdzeni udzielali oskarżonemu pożyczek w przekonaniu, że jest on człowiekiem majątnym, prowadzącym dobrze prosperującą firmę, w rozwojową działalność której inwestuje pożyczone pieniądze, stale potrzebując kolejnych środków do zwiększania obrotów tej działalności. Pozostając w takim przekonaniu, pokrzywdzeni liczyli, że taka aktywność przyniesie im określone umownie zyski, a w przypadku A. R., że pozwoli oskarżonemu rychło zwrócić dług. Wydaje się, iż w świetle okoliczności ujawnionych na

rozprawie, związek przyczynowy pomiędzy owym błędnym przekonaniem a niekorzystnym rozporządzeniem mieniem jest immanentny.

Sąd I instancji, który ponownie rozpoznawał niniejszą sprawę, zrealizował te wskazania Sądu Apelacyjnego w Warszawie zawarte w wyroku z dnia 21 listopada 2012 r., które obligowały do ustalenia sytuacji majątkowej oskarżonego oraz spółki (...).

Jednocześnie Sąd orzekający nie odniósł należycie ustaleń w tym zakresie do skali zobowiązań oskarżonego oraz nie dokonał analizy całokształtu jego działalności sprowadzającej się do budowania pożyczkowej piramidy, gdzie pokrzywdzeni inwestowali swoje pieniądze w przekonaniu o ich przeznaczeniu na rozwój dochodowej firmy paliwowej, pozostając w nieświadomości, że zysk jednego pożyczkodawcy był bezpośrednio uzależniony od niepewnych wpłat późniejszych pożyczkodawców i utrzymywał się dopóty, dopóki kontrahent dawał oskarżonemu nadzieję na udzielenie kolejnych pożyczek.

Tym samym dokonana w wyroku ocena zamiaru oskarżonego w stosunku do czynów objętych zaskarżeniem jest wadliwa, bo oparta na błędnym ustaleniu, że pokrzywdzeni rozporządzając swoimi pieniędzmi nie pozostawiali w błędzie co do rzeczywistej sytuacji majątkowej oskarżonego, źródeł jego finansowania i przeznaczenia sum pożyczek. Wadliwe ustalenie tego elementu zdarzeń, skutkowało oparciem na niepełnych przesłankach także wniosku Sądu I instancji o zamiarze oskarżonego.

Błędny jest również wyrażony w zaskarżonym wyroku pogląd, że brak sprecyzowania w części umów daty zwrotu długu nie pozwala na ocenę zamiaru pożyczkobiorcy.

Tymczasem wychodząc z takiego założenia Sąd Okręgowy zaniechał czynienia ustaleń wskazanych przez Sąd Odwoławczy co do przebiegu rozłożonych w czasie transakcji pożyczkowych oskarżonego ze Z. W. i K. M., które mogły być następnie sumowane w ramach nowych umów, a częściowo nawet uregulowane.

Wskazania te wobec uchylenia wyroku w zaskarżonej części uniewinniającej nadal pozostają aktualne, wszak nie można wykluczyć, że szczegółowa rekonstrukcja tych relacji dostarczy wiedzy, która w kontekście dotychczas ujawnionych okoliczności zobliguje do pogłębienia prawnokarnych ocen czynów popełnionych na szkodę tych osób, czy choćby wpłynie na ustalenie wysokości szkody.

Rozpoznając sprawę ponownie Sąd Okręgowy zobligowany będzie wziąć pod uwagę powyższe wskazania, jak również fakt, że prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 17 grudnia 2009 r. sygn. VIII K 77/09, M. K. został skazany za przestępstwo z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 12 kk popełnione w okresie od 17 kwietnia 2003 roku do 29 września 2003 r. na szkodę innej osoby.

W przypadku zatem, gdyby Sąd orzekający doszedł do przekonania, iż oskarżony popełnił zarzucany jemu w punkcie IV czyn, na szkodę A. i E. D., obejmujący okres od 24 marca 2003 r. do 09 grudnia 2003 r., konieczne będzie rozważenie, czy zachowania te zostały podjęte w wykonaniu tego samego z góry powziętego zamiaru i układają się w przewidzianą w art. 12 kk konstrukcję czynu ciągłego. Innymi słowy powinnością Sądu w takim wypadku będzie zbadanie, czy fragment tego czynu nie został już osądzony w ramach tamtego postępowania. Potrzeba taka zaktualizować może się także w przypadku czynów popełnionych na szkodę innych pokrzywdzonych, w zależności od tego, jak Sąd skonkretyzuje ich ramy czasowe.

O jedności czynu wyrażającego się różnymi zachowaniami rozpoznawanymi w odrębnych postępowaniach, decydować może bowiem jedność zamiaru warunkującego te zachowania, a kwestie dotyczące zamiaru pozostają w ścisłym związku ze sferą ustaleń faktycznych, które dają, bądź nie, asumpt do wniosku w tym zakresie (vide: postanowienia SN: z 14 czerwca 2010 r., IV KK 65/10, OSNwSK 2010/1/1191; z 04 lutego 2015 r., V KK 334/14, LEX 1640275; z 17 grudnia 2014 r., II KK 325/14, LEX 1566721).

Z tych wszystkich przyczyn Sąd Apelacyjny orzekł, jak w sentencji.